

Sygn. akt II Ka 214/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 września 2018r.

Sąd Okręgowy w Sieradzu w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący: SSO Marcin Rudnik

Protokolant: staż. Katarzyna Wawrzyniak

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Wieluniu delegowanego do Prokuratury Okręgowej w Sieradzu Beaty Chałubek – Kos

po rozpoznaniu w dniu 19 września 2018r.

sprawy **G. C.**

oskarżonego o czyn z art. 178a § 1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Wieluniu z dnia 04 czerwca 2018r. wydanego w sprawie II K 800/17

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok,
2. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 150 (sto pięćdziesiąt) złotych tytułem opłaty za II instancję oraz kwotę 20 (dwadzieścia) złotych tytułem zwrotu wydatków związanych z postępowaniem odwoławczym.

Sygn. akt II Ka 214/18

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 04 czerwca 2018 roku wydanym w sprawie II K 800/17 Sąd Rejonowy w Wieluniu uznał G. C. za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu wyczerpującego dyspozycję art. 178a § 1 kk polegającego na tym, że w dniu 16 października 2017 r na odcinku drogi ekspresowej (...) od miejscowości C. gm. L. pow. (...) woj. (...) do miejscowości N. gm. G. pow. (...) woj. (...) kierował w strefie ruchu lądowego samochodem ciężarowym marki V. nr rej. (...) wraz z naczepą marki S. nr rej (...) znajdując się w stanie nietrzeźwości wyrażającym się stężeniem 0,72 mg/dm alkoholu w wydychanym powietrzu i za ten czyn na podstawie art. 178a § 1 kk wymierzył mu karę 150 stawek dziennych grzywny ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 10 złotych. Na poczet orzeczonej kary grzywny Sąd zaliczył oskarżonemu 1 dzień zatrzymania od dnia 16 października 2017 roku godz. 16:00 do dnia 17 października 2017 roku godz. 8:35 przyjmując, iż jeden dzień rzeczywistego pozbawienia wolności odpowiada dwóm stawkom dziennym grzywny. Poza tym Sąd meriti orzekł wobec oskarżonego środek karny w postaci zakazu prowadzenia w strefie ruchu lądowego wszelkich pojazdów mechanicznych na okres 4 lat, zaliczając na poczet orzeczonego zakazu prowadzenia pojazdów okres zatrzymania prawa jazdy od dnia 16 października 2017 roku. Ponadto na podstawie art. 43b kk Sąd orzekł wobec oskarżonego podanie wyroku do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie jego podpisu na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta Stołecznego W. przez okres 30 dni, a na podstawie art 43a § 2 kk orzekł wobec oskarżonego świadczenie pieniężne na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej w kwocie 5.000 złotych oraz zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 150 złotych tytułem opłaty sądowej oraz kwotę 840,35 zł tytułem wydatków w sprawie.

Apelację od tego wyroku złożył obrońca oskarżonego zaskarżając wyrok w całości oraz zarzucając:

1. obrazę przepisów postępowania mającą istotny wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia:

a. art. 6 k.p.k. w zw. z art. 193 § 1 k.p.k. w zw. z art. 167 k.p.k. w zw. z art. 170 k.p.k. w zw. z art. 366 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. w zw. z art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. poprzez zaniechanie przeprowadzenia przez Sąd dowodu z opinii biegłego z zakresu toksykologii, podczas gdy przeprowadzenie zgłoszonego przez obronę dowodu miało istotne znaczenie z punktu widzenia zweryfikowania wyników pomiarów stanu trzeźwości;

b. art. 4 i 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. i art. 424 § 1 k.p.k. poprzez dowolną ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego polegającą na uznaniu, że wobec oskarżonego należy zastosować środek karny w postaci zakazu prowadzenia w strefie ruchu lądowego wszelkich pojazdów mechanicznych na okres 4 lat, w sytuacji gdy oskarżony posiada cztery kategorie prawa jazdy: B, B+E, C, C+E, całe jego życie zawodowe było zorganizowane wokół prowadzenia samochodów, jest osobą niekaraną, cieszy się w miejscu zamieszkania dobrą opinią, w dniu zdarzenia działał w stanie silnego wzburzenia wywołanego kłótnią z żoną, ma na utrzymaniu małe dziecko;

2. błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę zaskarżonego orzeczenia, który miał istotny wpływ na jego treść, a polegający na błędnym przyjęciu przez Sąd I instancji, że wina oskarżonego i stopień społecznej szkodliwości popełnionego przez oskarżonego czynu są na tyle znaczne, że w przedmiotowym stanie faktycznym niezasadne jest zastosowanie wobec oskarżonego G. C. dobrodziejstwa instytucji warunkowego umorzenia postępowania karnego, podczas gdy z materiału dowodowego sprawy w postaci wyjaśnień G. C. oraz zeznań J. C., wynika wniosek dokładnie przeciwny, w szczególności biorąc pod uwagę, że oskarżony pozostawał w dniu zdarzenia w przekonaniu, że będzie pauzował oraz wskazał odnośnie swojego samopoczucia: „czułem się dobrze”, „nie czułem, że ze mną jest coś nie tak”.

3. rażąco niewspółmierność zastosowanego środka karnego w postaci 4 lat zakazu prowadzenia w strefie ruchu lądowego wszelkich pojazdów mechanicznych, w sytuacji gdy oskarżony G. C. był kierowcą w przewozach międzynarodowych, nie był dotychczas karany, cieszy się bardzo dobrą opinią w środowisku sąsiedzkim oraz ma na utrzymaniu córkę w wieku 3 lat.

W konkluzji apelacji skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez warunkowe umorzenie postępowania karnego wobec oskarżonego w oparciu o art. 66 § 1 k.k. i art. 67 § 2 k.k. na okres dwóch lat, orzeczenie środka karnego w postaci zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych na okres 1 roku i orzeczenie wobec oskarżonego świadczenia pieniężnego na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej w kwocie 2.500 zł.

Na rozprawie apelacyjnej obrońca oskarżonego wniósł o warunkowe umorzenia postępowania, a z ostrożności procesowej o ewentualne skrócenie okresu obowiązywania zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych o rok - do 3 lat, ewentualnie ograniczenie zakazu do kat. B.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego nie zasługiwała na uwzględnienie.

W złożonym środku odwoławczym kwestionowana przez obrońcę oskarżonego jest głównie kwestia wymierzonej G. C. kary, a konkretnie wymiaru środka karnego, a także ustaleń co do stopnia winy oraz stopnia społecznej szkodliwości czynu. Z tego powodu konieczne jest poczynienie tytułem wstępu rozważań natury ogólnej odnoszącej się do dokonywanych przez sąd ustaleń faktycznych. Podkreślić należy, iż ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd meriti w toku rozprawy głównej mogą być skutecznie zakwestionowane, a ich poprawność zdyskwalifikowana, wtedy dopiero, gdyby w procedurze dochodzenia do nich Sąd uchybił dyrektywom art. 7 kpk, pomiął istotne w sprawie dowody lub oparł się na dowodach na rozprawie nieujawnionych, sporządził uzasadnienie niezrozumiałe, nadmiernie lapidarne, wewnętrznie sprzeczne bądź sprzeczne z regułami logicznego rozumowania, wyłączające możliwość merytorycznej oceny kontrolno-odwoławczej. Zarzut obrazu przepisu art. 7 kpk i w związku z tym dokonania błędnych ustaleń faktycznych może być skuteczny tylko wtedy, gdy skarżący wykaże, że sąd orzekający - oceniając dowody - naruszył

zasady logicznego rozumowania, nie uwzględnił przy ich ocenie wskazań wiedzy oraz doświadczenia życiowego. Ocena dowodów dokonana z zachowaniem wymienionych kryteriów pozostaje pod ochroną art. 7 kpk, i brak jest podstaw do kwestionowania dokonanych przez sąd ustaleń faktycznych i końcowego rozstrzygnięcia, gdy nadto Sąd nie orzeknie z obrazą art. 410 kpk i 424§2 kpk oraz nie uchybi dyrektywom z art. 4 kpk i art. 5 § 2 kpk.

W pierwszej kolejności wskazać należy, że przedstawione przez obrońcę oskarżonego zarzuty odnoszące się do naruszenia prawa do obrony oskarżonego – art. 6 kpk poprzez oddalenie wniosku dowodowego i przepisów z tym związanych nie zasługiwały na uwzględnienie. Oddalenie wniosku o przeprowadzenie przez sąd meriti dowodu z opinii biegłego z zakresu toksykologii nie budzi zastrzeżeń sądu odwoławczego. Argumentacja towarzysząca temu postanowieniu zasługuje na pełną aprobatę. Powtórzyć jedynie należy, że od czasu zatrzymania pojazdu, co wynika z zeznań świadków, a także wyjaśnień samego oskarżonego, nie spożywał on alkoholu. Przeprowadzenie zatem badań retrospektywnych przez biegłego toksykologa nie wykazałoby, że stężenie alkoholu we krwi G. C. mogłoby być niższe, niż to odnotowane w próbce krwi pobranej od niego o godzinie 16:30 (pierwsze badanie), co najwyżej mogłoby być ono wyższe uwzględniając czas pomiędzy zatrzymaniem pojazdu a pierwszym pobraniem krwi. W najmniejszym stopniu takie badanie nie mogłoby wykazać, że godzinę wcześniej stężenie alkoholu we krwi oskarżonego było dużo niższe niż stwierdzono w pierwszym badaniu, oscylujące w okolicy 0,5 promila – określonej w art. 115 § 16 pkt 1 kk wskazującej stan nietrzeźwości. Wreszcie przeprowadzone o godzinie 18:03 badanie wykazało zawartość alkoholu na poziomie 0,72 mg/l w wydychanym przez niego powietrzu, a zatem niemal trzykrotnie wyższą zawartość, niż określona w art. 115 § 16 pkt 2 kk. Ponadto oskarżony nie kwestionował prawidłowości wykonanych pomiarów, w związku z tym Sąd meriti słusznie uznał, że wniosek o dopuszczenie dowodu z tej opinii zmierzał do przedłużenia postępowania dowodowego. Zwrócić należy w tym miejscu uwagę, że pierwsze pobranie krwi od G. C., odbyło się dopiero o godzinie 16:30 z uwagi na odmowę poddania się badaniu przez oskarżonego na miejscu zdarzenia, jak też później w Komendzie Powiatowej Policji w W., a przy tym konieczne było użycie siły fizycznej, aby poddał się on badaniu krwi, próbował uniemożliwić wykonanie badania. Oczywiście oskarżony mógł odmówić poddaniu się badania na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu, jednakże w świetle zgromadzonego materiału dowodowego nie budzi wątpliwości, iż w momencie zatrzymania pojazdu znajdował się on w stanie nietrzeźwości. Sam oskarżony w swoich wyjaśnieniach przyznał się do spożywania alkoholu, a następnie prowadzenia pojazdu. Tym samym pierwszy z zarzutów nie zasługiwał na uwzględnienie. Oddalenie wniosku o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego toksykologa nie budzi najmniejszych zastrzeżeń. Jednocześnie biorąc pod uwagę zarzut naruszenia art. 193 § 1 kpk w zw. z art. 167 kpk podkreślenia wymaga, że trudno w takiej sytuacji uznać, że sąd winien taki dowód dopuścić z urzędu. Powołane wyżej argumenty wykluczają bowiem przyjęcie wystąpienia takiego uchybienia, zwłaszcza kiedy było to przedmiotem rozważań Sądu. Nie ulega zatem wątpliwości, iż w toku rozprawy zostały wyjaśnione wszystkie istotne okoliczności w sprawie, a przy tym one wszystkie zostały poddane szczególnej analizie przed wydaniem rozstrzygnięcia w sprawie. Niewątpliwie znajduje to wyraz w sporządzonym uzasadnieniu.

Przechodząc do kolejnych zarzutów odnieść należy się do poczynionych ustaleń w zakresie stopnia winy i stopnia społecznej szkodliwości czynu przypisanego oskarżonemu, gdyż w pozostałym zakresie okoliczności podnoszone przez obrońcę odnoszą się wyłącznie do kwestii związanych z orzeczeniem o karze, a konkretnie środkiem karnym w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w strefie ruchu lądowego.

Dokonane przez Sąd I instancji ustalenia odnoszące się do stopnia winy oskarżonego są słuszne. Oskarżony miał możliwość zachowania się zgodnie z prawem. Tak jaskrawego przekroczenia norm – o czym doskonale wiedział oskarżony – nie można tłumaczyć kłótnią z żoną czy też awarią pojazdu. Zwłaszcza kiedy oskarżony swoje źródło utrzymania opierał właśnie na prowadzeniu pojazdów ciężarowych, co należy traktować jako okoliczność dla niego niekorzystną. Ponadto z samych jego wyjaśnień wynika, że ruszył w dalszą drogę bezpośrednio po spożyciu alkoholu, zaś jego tłumaczenie, że dobrze się czuł i nie odczuwał działania alkoholu nie mogą wpływać korzystnie na jego postawę, są to bowiem jedynie jego subiektywne odczucia. W tym miejscu można zwrócić uwagę na sposób podpisania się przez G. C. na protokole z pobrania krwi (k. 53odwrot). Ponadto obrońca wskazuje w apelacji, że oskarżony był przekonany, iż może prowadzić pojazd, kiedy to na rozprawie oskarżony wyjaśnił, że od spożycia alkoholu do ruszenia w trasę minął krótki okres 15 minut. Nie podlega dyskusji, iż stopień winy należało w takiej sytuacji

ocenić jako znaczny, w żadnej mierze nie przystający do stopnia winy określonego w art. 66 § 1 kk warunkującego możliwość zastosowania warunkowego umorzenia postępowania. Również ocena stopnia społecznej szkodliwości czynu oskarżonego, przez pryzmat wymienionej normy, nie pozwalała na zastosowanie tej instytucji. W zakresie okoliczności wpływających na wysoki stopień społecznej szkodliwości jego czynu Sąd I instancji poczynił szczegółowe rozważania. W tym zakresie odwołać się należy do wyników badań i wysokiego stopnia nietrzeźwości w jakim znajdował się oskarżony i to w zasadzie jeszcze przez dość długi czas od chwili zdarzenia. Ponadto choć kolizja z samochodem kierowanym przez T. M. nie była poważna w skutkach to jednak doszło do uszkodzenia samochodu F. (...), co było spowodowane zachowaniem oskarżonego. Także inne okoliczności, jak poruszanie się przez oskarżonego samochodem ciężarowym przy znacznym stopniu nietrzeźwości, w środku dnia, po bardzo uczęszczanej drodze (...), w kierunku W., a więc dużej aglomeracji miejskiej sprawia, że potencjalne zagrożenie jakie G. C. stwarzał było wyjątkowo wysokie, a przy tym atypowe w stosunku do podobnych spraw. Podkreślić należy, że spożywał on alkohol w trakcie pracy zawodowej, która polegała na prowadzeniu pojazdu przewożącego towary. Nie jest przy tym powszechnie akceptowaną rzeczą spożywanie alkoholu w trakcie przerwy w pracy, a do tego w istocie sprowadzały się częściowo wyjaśnienia oskarżonego. Na marginesie należy wskazać, że trudno uznać, do której oskarżony chciał – przy przyjęciu jego początkowych wyjaśnień – „pauzować” w świetle wyników badań, w tym ostatniego z godziny 18:20, wykazującego 0,68 mg/dm³ alkoholu w wydychanym przez niego powietrzu.

Konkludując Sąd I instancji nie dopuścił się obrazy jakichkolwiek przepisów postępowania, a zwłaszcza art. 7 kpk – w kontekście oceny stopnia winy i społecznej szkodliwości czynu. Jednocześnie skoro Sąd Rejonowy nie naruszył przepisów kodeksu postępowania karnego, w tym zwłaszcza nie dopuścił się żadnych uchybień przy ocenie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, to tym samym nie można mieć również zastrzeżeń do poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych, które znalazły oparcie w uznanych za wiarygodne dowodach, a które nie pozostawiały wątpliwości, że G. C. prowadził samochód znajdując się w stanie nietrzeźwości. Zachowanie oskarżonego słusznie zostało przy tym uznane za wyczerpujące znamiona czynu określonego w art. 178a § 1 kk, a Sąd I instancji należycie uzasadnił swoje stanowisko również w tym zakresie. Dokonane ustalenia odnośnie okoliczności faktycznych warunkujących stopień winy oraz stopień społecznej szkodliwości wykluczały możliwość zastosowania dobrodziejstwa warunkowego umorzenia postępowania i w pełni rozważania te podziela sąd odwoławczy.

Uwzględniając regułę z art. 447 § 1 kpk, a więc że apelację co do winy uznaje się za zwróconą przeciwko całości wyroku oraz z uwagi na zarzuty zawarte w apelacji, obowiązkiem Sądu Okręgowego w Sieradzu było rozważenie, czy kary i środki karne orzeczone wobec oskarżonego, należy uznać za rozstrzygnięcia rażąco surowe.

Pojęcie rażącej niewspółmierności kary wskazane w art. 438 pkt 4 kpk w związku z jego ocennością było przedmiotem rozważań Sądu Najwyższego w wielu orzeczeniach. W wyroku z dnia 11 kwietnia 1985r. (V KRN 178/85, OSNKW z 1995r. Nr 7 – 8, poz. 60) Sąd Najwyższy podkreślił, że zarzut niewspółmierności kary, jako zarzut z kategorii ocen, można zasadnie podnosić wówczas, gdy kara jakkolwiek mieści się w granicach ustawowego zagrożenia, to nie uwzględnia w sposób właściwy zarówno okoliczności popełnienia przestępstwa, jak i osobowości sprawcy, innymi słowy - gdy w społecznym odczuciu jest karą niesprawiedliwą. Jednocześnie w innym wyroku tego Sądu z dnia 2 lutego 1995r. (II KRN 198/94 – OSNPP z 1995r., z. 6, poz. 18) wskazano przy rozważaniach odnośnie rażącej niewspółmierności kary, iż nie chodzi o każdą ewentualną różnicę co do jej wymiaru, ale o różnicę ocen tak zasadniczej natury, iż karę dotychczas wymierzoną nazwać można byłoby - również w potocznym znaczeniu tego słowa - »rażąco« niewspółmierną, to jest niewspółmierną w stopniu nie dającym się wręcz zaakceptować.

W świetle tak ukształtowanego orzecznictwa Sądu Najwyższego oraz uwzględniając wszystkie okoliczności sprawy nie można mieć zastrzeżeń do rozstrzygnięć Sądu Rejonowego o karze wymierzonej oskarżonemu i środku karnym w postaci zakazu prowadzenia pojazdów. Sąd I instancji należycie przy tym uzasadnił, dlaczego wymierzył mu za przypisany występki taką a nie inną karę grzywny, a także orzekł środek karny w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym na okres 4 lat, zaś z przedstawioną w tym zakresie argumentacją należy w pełni się zgodzić. W niniejszej sprawie słusznie Sąd meriti słusznie zwrócił uwagę na wysoki stopień społecznej szkodliwości czynu oskarżonego oraz fakt, że w momencie zdarzenia G. C. znajdował się w stanie znacznej

nietrzeźwości, a także okoliczność, iż poruszał się po drodze szybkiego ruchu i stwarzał potencjalnie bardzo duże zagrożenie dla innych uczestników ruchu, które w tym przypadku przybrało realną formę. Z drugiej strony Sąd Rejonowy nie pominął występujących w sprawie okoliczności łagodzących, uwzględnił prowadzenie przez oskarżonego ustabilizowanego trybu życia, dobrą opinię, przyznanie się do winy, a także fakt, że dotychczas nie był on karany za przestępstwa. Jednak wbrew twierdzeniom obrońcy nie mogły te okoliczności mieć przeważającego znaczenia w sprawie, a już zwłaszcza powodować warunkowego umorzenia postępowania w stosunku do niego, o czym była mowa powyżej, a także orzeczenia zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres 4 lat. W istocie, zdaniem Sądu odwoławczego, biorąc pod uwagę minimalny wymiar tego środka – 3 lata - to wydane wobec G. C. rozstrzygnięcie jawi się jako właściwe, a wręcz łagodne. Taką okoliczność jak wykonywanie przez oskarżonego zawodu kierowcy należy traktować jako wręcz obciążającą, bo przecież oskarżony zdawał sobie sprawę z ciężących na nim obowiązków zawodowych w momencie, w którym sięgał po alkohol. Stąd też wymiar środka karnego w najmniejszym stopniu nie jest surowy w stopniu „rażącym” o jakim jest mowa w art. 438 pkt 4 kpk. Podnoszone zaś szeroko negatywne skutki wydanego wobec G. C. rozstrzygnięcia są wyłącznie naturalnymi konsekwencjami jego postępowania. Ograniczenie orzeczonego zakazu do pojazdów kategorii B, o co wnosił obrońca w trakcie rozprawy apelacyjnej, sprawiłoby, że w istocie oskarżony nie zostałby ukarany za przypisany mu czyn, a przy tym spotkałoby się to z negatywnym odbiorem społecznym, skoro oskarżony dopuścił się przestępstwa prowadząc samochód ciężarowy. Podobnie sytuacja wygląda w kwestii ewentualnego wnioskowanego obniżenia orzeczonego zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w strefie ruchu lądowego na okres 3 lat, zwłaszcza w sytuacji, w której jest to minimalny okres, na który można obecnie orzec taki zakaz, a przy tym w sprawie tej wystąpił cały szereg okoliczności przemawiających na niekorzyść oskarżonego przy orzekaniu tego zakazu, jak choćby znaczne stężenie alkoholu w jego organizmie, jak też poruszanie się przez niego samochodem ciężarowym po bardzo uczęszczanej drodze ekspresowej i spowodowanie kolizji.

Także pozostałe rozstrzygnięcia zasługują na aprobatę. Orzeczonego wymiar świadczenia pieniężnego został określony na poziomie minimalnym – tylko w sytuacji warunkowego umorzenia postępowania wysokość ta mogłaby być niższa, na poziomie wnioskowanym przez obrońcę, jednakże takie rozstrzygnięcie, o czym była mowa powyżej, nie było w sprawie możliwe. Jednocześnie potrzeba kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa i spełnienia celów prewencyjnych kary istotnie wskazywały na potrzebę podania wyroku do publicznej wiadomości.

Reasumując Sąd Okręgowy nie znajdując podstaw do uwzględnienia apelacji, na podstawie art. 437§1 kpk, utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

Na podstawie art. 636 § 1 kpk w związku z nieuwzględnieniem apelacji oskarżonego Sąd Okręgowy zasądził od niego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 150 złotych tytułem opłaty za II instancję (na podstawie art. 8 ustawy z dnia 23 czerwca 1973r. o opłatach w sprawach karnych - tekst jednolity: Dz.U. z 1983r., Nr 49, poz. 223 z późniejszymi zmianami) oraz kwotę 20 złotych tytułem zwrotu wydatków związanych z postępowaniem odwoławczym, nie znajdując jakichkolwiek podstaw do zwolnienia go z obowiązku uiszczenia kosztów postępowania odwoławczego.